Ner 90. ROK 1845. SOBOTA 19 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 4. 942	† 4, 1	2, 55	PPn. Wschodni słaby	Pochmurno	
18	2	5. 039	+ 4, 8	2, 78	Pn. Wschodni ,,	,,	Deszcz
	10	4. 749	+ 4, 7	2, 47	WPn. Wschodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Kwietnia.* — W tych dniach rozpoczęto wyrąb drzew alei wału w ogrodzie przy ulicy Rymarskiéj, należącym do posesyi JW. Referendarza Stanu Danielskiego, liczbą 471 *a.* i *b.*, oznaczonéj. W tem miejscu staną budowle mieszkalne. Z samego wału, którego część pozostanie dla utworzenia amfiteatru ozdobionego posągami, w ogrodzie właściciela, ziemia czynnie jest zbieraną i wywożoną na plantunek nowego zjazdu do Wisły przy dawnym kościele Bernardynek. Wał ten wysoki na łokci 8, liczący długości 285 łokci, szerokości u podstawy 64 łokci, a na powierzchni górnéj 30 łokci; jest zabytkiem jednego z tych dawnych zamków, raczéj szańców obronnych, któremi Warszawa była otoczoną, a które w czasie najazdów szwedzkich do obrony miasta służyły. Był to albo wał dworu Leszczyńskiego wojewody Krakowskiego, jenerała Wielkopolskiego; albo przynależność pałacu Ossolińskich. O pałacu Ossolińskiego kanclerza wielkiego koronnego na ulicy Reformackiéj, wspomina obszernie w opisie Warszawy z r. 1643, Adam Jarzemski muzyk nadworny króla Władysława IV. i budowniczy Ujazdowski. Budowa ta kształtem i proporcyą, miała być jedną z celnych ozdób miasta. W sieni obszernéj, były 4 posągi królów; statua Polski, w jednéj ręce sierp, w drugiéj kopią trzymająca, z pługiem u nóg. Pałac ten był blachą pokryty; na szczycie miał wieżyczki, w środku salę ogromną spiżowemi posągami przyozdobioną, wszystkie odrzwi marmurowe, kaplicę, arsenalik i skarbiec bogaty w złote i srebrne naczynia. W pokojach mieściły się obrazy familijne pędzla Amama, bogate obicia, ozdoby marmurowe, figury woskowe: z zadziwieniem wspomina Jarzemski o obrazie mozaikowym i zwierciadle, wówczas jeszcze rzadkich. W pokojach jegomości i jejmości były krzesła z wagą, na których usiadłszy, można się było spuszczać z piątra na dół, lub wywindować do góry wygodnie. W wieku XVIII., w miejscu wspomnionem, był pałac Mniszków, hrabiów na Kończycy i Ossowicy. Przed tym pałacem wystawioną została wówczas, do dziś dobrze bardzo zachowana, a do właściciela posesyi N. 471 lit. *b.* należąca, statua ś. Jana Nepomucena. Zamieszczone na niéj w 4ch tarczach głoski J. V. M., herb Mniszech (7 piór strusich), oraz z 2ch stron powtórzony herb Topor, naprowadzają na niewątpliwy wniosek, że tę statuę wystawił Józef Wandalin Mniszech, kasztelan Krakowski, marszałek wielki koronny, którego drugą żoną była Tarłowna wojewodzianka Lubelska. Tarłowie pieczętują się Toporem. W powtórzeniu tego herbu, niektórzy uważają wspomnienie Ossolińskich, dawnych właścicieli posesyi, takoż Toporczyków. Po ojcu wziął pałac Jerzy August Wandalin Mniszech, kasztelan krakowski, a po tym, zrodzona z drugiéj żony jego hrabianki Brihlownéj, (córki pierwszego ministra Augusta III.), córka jedynaczka, Stanisława Szczęsnego Potockiego wojewody ruskiego, jenerała artyleryi koronnéj żona; zmarła w r. 1798. O pałacu Mniszchowskim nim ten spalił się, co nastąpiło w końcu XVIII. wieku, pisze historjograf Warszawy Gołębiowski, że piękne miał kraty, formy zaokrąglonéj, a w ogrodzie kataraktę wykutą z kamienia podług wzoru Erndtela. Za czasów pruskich jeden z urzędników nazwiskiem Moskwa, amator muzyki, założył towarzystwo muzyczne, które w odbudowanym gmachu środkowym na miejscu spalonego pałacu Mniszchowskiego, posiedzenia swoje i koncerty odbywało. Gmachy poboczne mające dziś trzech właścicieli, zabudowane zostały stopniowo późniéj. Z dwóch domów pierwszego, piękny pałacyk, narożny ulicy Senator-

skiéj i Rymarskiéj wzniosła z fundamentów, Marya z xżąt Czartoryskich xżna Wirtembergska, małżonka xcia Fryderyka Ludwika Alexandra z panującéj familii królewsko-Wirtembergskiéj. Ten pałacyk zamieszkiwała xżna czas niejaki, po niéj xiężna Radziwiłłowa, małżonka xięcia Dominika ordynata Nieswiezkiego i Ołyckiego, zmarłego w r. 1813 w skutek ran odniesionych w bitwie pod Hanau. Ostatnio w pałacyku tym przemieszkiwała przez lat 17 i tam żyć przestała przed kilką tygodniami, xiężna Alexandra Zajączkowa, Namiestnikowa. W pałacu środkowym, dany był w r. 1809 świetny bal przez miasto, dla marszałka wojsk francuzkich Dawusta, xcia Auerstaedt i Ekmihl, gubernatora jeneralnego xięstwa Warszawskiego. Dziedziniec był zamieniony w las drzew i wspaniałą illuminacyą przyozdobiony. Następnie były w tym gmachu przyjacielskie zabawy. W r. 1822 urządzono w nim małą gustowną salę teatralną z lożami, w któréj artyści francuzcy, z pałacu Radziwiłłowskiego (dziś Namiestnikowskiego) przeniesieni, przez lat kilka przedstawienia swoje dawali. Celniejszemi artystami owoczesnemi byli: Durand, Duklos, panie Philis-Bertin i Philis. Na tym teatrzyku przedstawiono jedyną trajedyę, graną kiedy w Polsce w języku francuzkim, to jest *Maryą Stuart*, autora Dusysa. Rolę królowéj Szkockiéj przedstawiła tancerka panna Lonner, która dnia następnego wystąpiła w teatrze polskim (przy placu Krasińskich) w roli Niny, w balecie *Obłąkana z miłości*. Szczególny ten dyftąg *Melpomeny z Terpsykorą*, wielkie wzbudził zadowolenie i w słuchaczach trajedyi i w spektatorach baletu. Różnemi czasy bywały w téj sali mniejsze widowiska, cienie chińskie, marionetki, etc. Następnie nabyto gmach i przerobiono go na Resursę Kupiecką, o czem już szczegółowo w piśmie naszem doniesionem było. Do pamiętnych zabaw w Resursie, należy bal dany 16 maja 1841 przez stan kupiecki i obywateli M. Warszawy z okazyi obchodu związku małżeńskiego JJ. CC. WW. Wielkiego xcia Alexandra Mikołajewicza, Cesarzewicza Następcy tronu, z J. C. W. Wielką xżną Cesarzewną Maryą Alexandrowną; wspaniała illuminacya, w czasie obchodu koronacyjnego w r. 1829, ogrodu pałacyku wówczas przez xiężnę Zajączkową zajmowanego: niemniéj bal dany przez tęż xiężnę w r. 1837 dla obecnego w mieście tutejszem J. K. W. xięcia Adalberta Pruskiego. Wielekroć zabawy w tych miejscach raczył zaszczycać swą obecnością JO. xiążę Warszawski, Namiestnik Krolewski.

— *Z Kalisza.* —

Od chwili założenia Resursy Kaliskiéj, liczni jéj członkowie coraz więcéj mają sposobności do urzeczywistnienia pięknych dobroczynnych celów tego towarzystwa, wzajemne zbliżenie ułatwiające wspólne porozumienie się nad sposobami przyjścia w pomoc nieszczęściu, nie może jak zbawienne pociągnąć za sobą skutki. Dzień 31 marca zgromadził blizko sto członków resursy na obiad składkowy w sali hotelu Polskiego, gdzie obecnie mieści się także Resursa. Jeden z członków Komitetu przypominając cel jaki towarzyszył założeniu Resursy, wymownie zachęcał do jedności, zgody i wspólnego działania, co jest rękojmią trwania każdego towarzystwa. Obecni dowiedli jak cel i zasady te silnie przyjęli i jak je na dobro cierpiącéj ludzkości w czynie okazać potrafili. Wniosek szanownego hektora Tajlor aby przyjść w pomoc okolicznym Kalisza włościanom, którzy właśnie dniem wprzódy przez okropny wylew Prosny mienie i część dobytku stracili, dla których przednowek miał być czasem cierpienia i nędzy, jednomyślnie przyjęty, a zebrana natychmiast składka, przyniosła przeszło 1,000 złp.; Komitet z funduszów Resursy przydał do tego zł. 600, i pojmując że nie ma chwili czasu do stracenia, bezzwłoczny rozdział téj kwoty między uszkodzonych powodzią, kilku członkom z grona swego powierzył. Wewnętrzne przekonanie było nagrodą tak pięknego czynu, który oby był przykładem współczucia nad niedolą bliźnich! a z serca wydobywająca się radość objawiła się w toastach jakie wychylono za zdrowie członków Komitetu, obecnego JO. xcia Golicyna naczelnika wojennego, jednego z głównych założycieli Resursy Kaliskiéj i gorliwego prezesa tutejszego Towarzystwa Dobroczynności, który znowu wniósł przyjęty z zapałem toast na cześć Hektora Tajlor, sprawiającego wnioskiem swym tyle wsparcia biednym tyle szczęścia obecnym, korzystającym z sposobności podzielenia się z uboższemi radosną chwilą. Szczere dawne, »Kochajmy się« zakończyło ucztę, która nie prędko wyjdzie z pamięci obecnych, i świadczyć będzie, że tutejsi mieszkańcy piękne myśli i słowa czynem urzeczywistniają.

— *Berlin* 11 *Kwietnia.* —

Pan Ghys, skrzypek belgijski (znany w Warszawie), w powrocie z Petersburga da tu koncert d 19 b. m

— *Haga* 3 *Kwietnia.* —

Przez święta wielkanocne bawiono się w tym roku w miastach hollenderskich na łodzie, — rzecz nadzwyczajna! Tysiące jaj wielkanocnych, wystawionych na sprzedaż na ozdobnych stołach, spożyto na łodzie i rzadkie to zdarzenie uwieczniono w spisanym na ten cel dokumencie.

— *Paryż* 5 *Kwietnia.* —

P. Pontois, poseł francuzki przy Związku Szwajcarskim, w skutku ostatnich wiadomości z Szwajcaryi, powrócił spiesznie na miejsce swego przeznaczenia. Listy z Jura donoszą, że oddziały wojska francuzkiego przybywają nad granicę szwajcarską.

W izbie parów toczyły się jeszcze wczoraj rozprawy nad projektem względem przygotowania emancypacyi niewolników. Po jenerale Cubieres, który mówił w duchu pan Dupin, zabrali głosy p. Harcourt i xżę Ney, pierwszy za, ostatni przeciw projektowi. Xiążę twierdził, że ministrowie tylko dla przypodobania

się rządowi angielskiemu chcą znieść niewolnictwo w osadach francuzkich.

Według ostatniéj korrespondencyi z Londynu, następujący jest stan układów między xięciem Broglie a p. Lushington, po odbytych w tamecznym urzędzie spraw zagr. konferencyach. Pierwszym przyjętym punktem jest postawienie eskadry przy brzegach afrykańskich składającéj się z równéj liczby okrętów francuzkich i angielskich. Za zasadę przyjętem zostało, że okręty tylko przez okręty wojenne swego narodu będą przeglądane i sądzone, przeciwnie bez różnicy będą mogły być przez okręty jednego lub drugiego narodu przytrzymane. Prócz tego zaproponowano postawienie mięszanéj eskadry do krążenia przy brzegach brazylijskich, gdzie zazwyczaj okręty niewolnicze wysadzają na ląd swe ładunki, gdy im się uda ujść baczności krążących okrętów przy brzegach Afryki. Uznano jednak potrzebnem, nim ten pomysł wprowadzi się w wykonanie, zawiązać układy tak z rządem brazylijskim jak i z gabinetami madryckim i lisbońskim. Ministerstwo francuzkie uważa główną trudność za rozwiązaną, sądzi, że tylko jeszcze niektóre szczegółowe kwestye pozostają do załatwienia i wyda rozkazy do uzbrojenia jednéj fregaty, dwóch korwet i jednego brygu, które mają tworzyć stacyę przy brzegach afrykańskich. Zwierzchnie dowództwo otrzymałby kapitan okrętowy Bouet Willaumez, który teraz w towarzystwie xcia Broglie w Londynie się znajduje. Przedsięwziąść się mające doświadczenie rozstrzygnie względem ostatecznego, przyjęcia lub odrzucenia tego nowego systemu.

Marszałek Bugeaud powrócił d. 27 w nocy do Algieru i d. 29 przyjmował odwidziny różnych urzędników.

Z Tangieru piszą pod d. 13 marca: Anarchia panuje w Maroko i prowincye Dukala, Szedma, Abda i Haha powstały. Związki z miastem Maroko są przerwane, a przynajmniéj trzeba mieć eskortę 300 do 400 jazdy, aby tę drogę odbyć. Kabylowie snują się naokoło Maroko i rabują wszystkich, co nie są w stanie im się oprzeć. Jedna z najbogatszych prowincyj państwa powstała także. Wszędzie jest zaród rokoszu. Większa cześć ludności, zfanatyzowana przez ajentów Abd-el-Kadera, zagraża panowaniu cesarza marokańskiego.

Dzienniki obliczają, że mur obwodowy Paryża ma 94 frontonów, a oddzielne fortece 93, razem więc 187 frontonów. Ponieważ zaś dla każdego frontonu potrzeba 20 dział, przeto uzbrojenie wszystkich fortyfikacyj wymagać będzie 3740 dział, te zaś, przyjąwszy na każde działo po 600 strzałów, 2,240,000 kul i przeszło 25 mil. kilogr. prochu. Jeden z dzienników donosi, że plan uzbrojenia fortyfikacyj był na radzie ministrów przedmiotem żywych rozpraw. Marszałek Soult podał ten projekt, opierając się na woli, która niezwykła ustępować. Koledzy prezesa ministrów mówili o trudnościach, zarzucali że uzbrojenie Paryża zatrwoży wszystkie materyalne interessa, że właściciele domów, kupcy, fabrykanci, wszyscy zgoła mieszkańcy będą uważać zagrożonemi majątki i bezpieczeństwo swoje. Na to wszczęła się następująca rozmowa: »Już my ich zaspokoimy, pozwalając im głosować za przeniesieniem arsenału uzbrojenia do Bourges. — Ale jakże opozycya przyjmie ten plan tak niepopularny? jakże można żądać, aby mównicę reprezentantów narodu postawić w krzyżowym ogniu kilku tysięcy dział? — Pozwolimy oppozycyi obstawać przy zbrojowni w Bourges. — Ależ trzeba mieć męża, który ma z nią stosunki, ma na nią wpływ, kieruje i uwodzi ją. — Mamy Thiersa. — A czyż Thiers, tak nam zawistny, tak zazdrosny, wyświadczy nam tę usługę, nam, mężom polityki, pokoju zgodności europejskiéj, prawa przeglądania okrętów? — Nie nam, ale sobie.

— *Londyn 4 Kwietnia.* —

Sun donosi, żę pierwsza narada pomiędzy xięciem Broglie i Drem Lushington odbyła się w urzędowym pałacu pana Peel. Dziennik ten twierdzi, że rząd francuzki skłania się do uczynienia przyzwoleń, na które dotychczas przystać nie chciał. Sądzą, że z tych narad zaspokajający rezultat osiągniętym zostanie.

W wielkiéj sali obrazowéj szpitala morskiego w Greenwich odbyła się wczoraj rzadka uroczystość. Z uzbieranych na ten cel składek, 377 weteranów morskich, którzy służyli pod Nelsonem, otrzymało po medalu z portretem tego bohatera morskiego i po 10 szylingów pieniędzy. Admirał Stopford i cały sztab główny był obecny téj uroczystości.

Dnia 25 marca, w sali św. Jerzego zamku Windsorskiego, wykonano pierwszy raz skomponowaną przez xięcia Alberta Antyfonę z tekstu: »Z głębokości wołam do Ciebie Panie.« Jestto arcydzieło kompozycyi xięcia, który, jak wiadomo, pisze także poezye, rysuje i sztychuje.

Times zbija twierdzenie pana Polk, nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, wyrzeczone w jego mowie wstępnéj, jakoby Teksas należał kiedyś do Stanów Zjednoczonych i nierozsądnie obcemu mocarstwu sprzedany został. Wspomniony dziennik utrzymuje: że najprzód Texas nie stanowił części państwa Luizyany, gdy przez Francyę był sprzedany; powtóre, że zawarty z Hiszpanią w roku 1800 traktat graniczny zniósł wszelkie tego rodzaju dwuznaczne pretensye. Ale w téj rozprawie (dodaje *Times*) nie potrzeba żadnego dowodzenia: wilk postanowił zdobycz swoją pochwycić, i nic to nie znaczy, choć baranek pijący stoi niżéj nad strumieniem.

Tenże dziennik sądzi, że kraina Oregon chyba tylko przez wojnę będzie koronie angielskiéj wydartą.

Onegdaj wieczór królowa z swym królewskim małżonkiem i królewną Alicyą powróciła z swéj wycieczki na wyspę Wight do pałacu Buckingham.

Do Anglii wprowadzono w upłynionym roku 1,381,875 kwarterów zagranicznego zboża.

W izbie parów na dzisiejszem pierwszém posiedzeniu po świętach, lord Ashburton odpierał pociski lorda Palmerston z powodu zawartego przez siebie traktatu granicznego z Stanami Zjednoczonemi. Lord Clarendon zapowiedział swój wniosek względem krainy Oregon.

Donoszą o przybyciu do Anglii Lady Mac Naghten, wdowy po nieszczęśliwym ajencie politycznym angielskim, który zabity został w Kabulu przez głośnego Akbar-Hana.

— Neapol 27 Marca. —

Król i inni członkowie rodziny królewskiéj powrócili tu z Rzymu. O małżeństwie brata królewskiego, hrabiego Trapani, z królową hiszpańską Izabellą, nic tu jeszcze pewnego nie słychać. Hr. Trapani ukończył nauki w Rzymie, w kollegium Szlacheckiem, pod kierunkiem jezuitów.

Xżę Serra Capriola wyjechał z familią swoją na posadę poselską do Paryża.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Kwietnia.

Leduchowski Julian, Tosio Wawrzyniec, z Polski; -- Starzewski Michał ob., Serda ob., Zieliński Józef, Makos Rudolf, Rej hr., z Galicyi; -- Byszewski Józef ob., Schnejder Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sztumer Jan, Hoffmann, Coste Marya, Orzegalski Jan ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3350.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu rozpoczęcia robót około budowy kolei żelaznéj do któréj znacznéj liczby rąk potrzeba, Wydział w przychyleniu się do żądania Dyrekcyi Towarzystwa kolei Krakowsko-Górno-Szlązkiéj, podaje do wiadomości powszechnéj, iż ci, którzyby przy kolei żelaznéj a mianowicie około robót grabarskich pracować za odpowiedniem wynadgrodzeniem sobie życzyli, winni są zgłosić się albo w Dworcu kolei żelaznéj w Krakowie przy ulicy Lubicz położonego do P. Lange budowniczego kolei, albo do P. Kozłowskiego dozorcy robót obecnie w Mydlnikach prowadzonych. Zarazem Wydział wzywa wszystkich Kommissarzy Dystryktowych, aby o otwarciu robót włościan swych Dystryktowych poinformowali.

Kraków d. 18 Kwietnia 1845 r.

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 1409.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po niegdy Felixie Grabowskim, Piotrze Grabowskim tudzież Katarzynie Grabowskiéj pozostałego z połowy realności pod L. 51 na przedmieściu Piasek przy Krakowie położonéj składającego się, aby się w ciągu 3 miesięcy z stósownemi dowodami do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się sukcessorom, a mianowicie: Dorocie Grabowskiéj, Małgorzacie Grabowskiéj, Małgorzacie z Grabowskich Słotwińskiéj, Wojciechowi, Pawłowi i Janowi Grabowskim niemniéj Petronelli z Grabowskich Królikowskiéj i Maryannie Gajewskiéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 1 Kwietnia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. *Komar.*
(3r) Sekr. *Lasocki*

Prawnie zajęte ruchomości jako to: kanapy, stoły, stołki, łóżka, szafy, obrazy i inne stolarszczyzna, kocioł miedziany sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi Sądowéj w dniu 22 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa; — zaś wieprz o godzinie 11 oraz koń gniady o godzinie 12 na targach właściwych za gotową zapłatę w monecie srebrnéj *courant.*

Kraków d. 16 Kwietnia 1845 r.

Paweł *Więckowski* Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.